

we, żeby to, co ma być publiczne, było wyłącznie publiczne, a to, co biznesowe, wyłącznie biznesowe.

Internetowe dylematy

Tematem, który był dyskutowany, ale jeszcze bez propozycji rozwiązań, było wykorzystanie Internetu do transmisji informacji oraz sprawa tzw. podpisu elektronicznego. Sam Internet jest już wykorzystywany prawie przez wszystkich, problemy powstają przy rozliczeniach czy konieczności wprowadzania zmian do bazy danych, jednak wydaje się, że zostaną szybko pokonane. Ponoć trudniej jest z podpisem elektronicznym, bo to problem ogólnoprawny. Może jednak przykład amerykańskiego prezydenta da szybko rządowi europejskim do myślenia...

Lobbing zawodowy kosztuje

Prawa wynikające z działania w pracach CLGE i możliwości formułowania swoich opinii i postulatów są nierozdzielnie związane z obowiązkami. Do przygotowania mamy szereg informacji o branży geodezyjnej w Polsce, a skarbnik CLGE poinformował nas o związanej z członkostwem składce. Ludzie pracują społecznie, ale CLGE zwraca delegatom do organów europejskich koszty podróży i pobytu. Jak wspomniałem, robią tak też prawnicy, lekarze itp. Cóż, lobbing zawodowy, jak każdy inny, kosztuje.

Sprawy do załatwienia

Jakie wnioski z dyskusji można wyciągnąć dla naszej geodezji? Na pewno rozwiązanie wymaga system kształcenia geodetów na szczeblu szkoły średniej oraz synchronizacja liczby studentów i ich specjalności z zapotrzebowaniem administracji i wykonawstwa na nowe kadry.

Wymagania dotyczące uprawnień w Polsce są najniższe z możliwych. Liczba uprawnionych u nas (ponad 18 000) jest prawie taka sama jak w całej reszcie Europy. Wymaga to pilnej zmiany, a także wdrożenia systemu ciągłego podnoszenia i weryfikowania wiedzy uprawnionych.

Musimy wyraźnie rozgraniczyć sektor publiczny i biznesowy w Polsce, inaczej będziemy po prostu postrzegani jako kraj dziki i skorumpowany.

Musimy szybko stworzyć nowoczesny kataster nieruchomości gwarantujący w pełni prawo własności. Organizacja i sprawne prowadzenie katastru będą podstawą bytu zawodu i jego postrzegania przez społeczeństwo.

Teraz tylko pytanie: czy zmian tych chcemy i czy potrafimy je przeprowadzić? Bo przecież żadni „oni” już nie przeszkadzają.

Marek Zieman, prezes GIG

Nieznajomość prawa szkodzi

Ta zasada pochodząca z okresu starożytnego Rzymu obowiązuje także dzisiaj. Pojęcie „prawo” posiada wiele znaczeń, ale nas interesuje szczególnie teoria normatywna prawa, która traktuje je jako całokształt reguł określających zachowanie człowieka. Człowieka, a więc zarówno pracodawcy, jak i pracownika.

Pracodawca-przedsiębiorca jest niejako nakłaniany do zapoznawania się z przepisami prawnymi, ponieważ ma z nimi do czynienia na co dzień, prowadząc działalność gospodarczą. Są to przede wszystkim przepisy prawa pracy, ubezpieczeń społecznych, podatkowe, dotyczące zamówień publicznych i inne. Dlatego można łatwo zauważyć, że świadomość prawna (czyli znajomość prawa, jego zasad i sposobów zachowań, jakie narzuca) w grupie przedsiębiorców w jest znacznie wyższa niż w innych grupach społecznych. Ale czy działania przedsiębiorców są zawsze zgodne z prawem? Jakie są postawy polskich przedsiębiorców wobec prawa?

Problem ten został poruszony na konferencji „Kultura prawna polskich przedsiębiorców” organizowanej przez Krajową Izbę Gospodarczą. W wyniku badań przeprowadzonych przez KIG na reprezentatywnej grupie 300 losowo wybranych przedsiębiorców daje się zauważyć, że im wyższy stopień znajomości regulacji prawnych, tym wyższy poziom przestrzegania prawa. Przedsiębiorcy wyróżniają się dużą wiedzą w zakresie prawa podatkowego, prawa pracy, natomiast znacznie mniejszą z zakresu regulacji zamówień publicznych i prawa spółek. Z czynów zasługujących na moralne potępienie przedsiębiorcy najwyżej punktowali: sprzedaż towarów pochodzących z nielegalnych źródeł, podawanie nieprawdziwych danych podatkowych, prowadzenie działalności gospodarczej bez zezwolenia oraz przyjmowanie przez urzędników prezentów za załatwienie spraw. Patrząc pod kątem wejścia Polski do struktur Unii Europejskiej, można zaobserwować wśród przedsiębiorców bardzo negatywne zjawie-

sko, a mianowicie: większość przedsiębiorców, szczególnie z małych i średnich firm, nie nauczyła się i nie ma nawyku korzystania z pomocy prawników. To dodatkowo osłabia konkurencyjność polskich firm. Przedsiębiorcy z państw członkowskich Unii Europejskiej zatrudniają najczęściej własnych prawników lub kilka mniejszych firm angażuje wspólnie jednego prawnika (w każdej na część etatu).

Wracając do obowiązującego prawa, przedsiębiorcy są niezadowoleni z niejasnych konstrukcji, ciągłych nowelizacji i zmian przepisów. Procedury sądowe wydłużają się w nieskończoność, przy czym są uciążliwe i bardzo kosztowne. Przedsiębiorcy uważają również, że wiele do życzenia pozostawia działanie komorników, obecnie większość egzekucji (ok. 70%) jest bezskuteczna. Jako jedną z przyczyn takiego stanu podają regulacje prawa upadłościowego, które umożliwia podczas postępowania upadłościowego „wyprowadzanie” majątku z firmy. Przedsiębiorcy z wielką nadzieją przyglądają się instytucji Krajowego Rejestru Sądowego, która zaczyna funkcjonować od 1 stycznia 2001 r. Instytucja ta będzie w jednym z działów rejestrować dłużników niewypłacalnych, co w konsekwencji może chronić przedsiębiorców przed zawieraniem umów z firmami o niejasnej przeszłości.

Podsumowując, należy przyznać rację przedsiębiorcom, że system prawa polskiego jest rozchwiany i niestabilny, a destabilizują go przede wszystkim częste zmiany przepisów.

Trzeba jednak dodać, że w miarę rozwoju gospodarki świadomość prawna przedsiębiorców musi wzrastać, powinni oni zatrudniać prawników, ponieważ bez znajomości prawa ich firmy nie będą dobrze funkcjonować. Angażowanie takich specjalistów wiąże się z niemałymi kosztami, dlatego też uważamy, że niezłym rozwiązaniem jest organizowanie niedrogiej pomocy prawnej przez branżowe zrzeszenia przedsiębiorców. Geodezyjna Izba Gospodarcza już taką pomoc oferuje!

Anna Głuszczyńska, GIG